GŁOS POMORSKI

Nr. 197 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności**, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0.10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

∵ ∵ ∵ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 26-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Rząd francuski uzyskał votum zaufania.

Paryż, 24. 8. (Pat). Odpowjadając w Izbie na interpelację, Herriot oświadczył:

Zbliżenie sojuszników z Niemcami jest **niezbędne** w celu zapobieżenia **kryzysowi ekonomicznemu.** Należy jednocześnie unicestwić **militaryzm niemiecki.** Demokraci niemieccy winni w tem dopomagać. w przeciwnym bowiem razie przyjmą na siebie zupełną odpowiedzialność. Postanowienia londyńskie, dotyczące dostaw w naturze i przelewu spłat pozwolą Niemcom **żyć i zająć odpowiednie stanowisko w Europie,** w interesie całego świata.

Premjer zaznaczył, że poczynił liczne starania w Londynie w sprawie długów międzysojuszniczych i przypomniał oświadczenie Mac Donalda, złożone w tej sprawie pod koniec konferencji, podnosząc znaczenie rokowań handlowych francusko - niemieckich, Herriot przypomniał, że Francja otrzymuje z tytułu pierwszej raty **200 miljonów** marek złotych. Aby pokój mógł być trwały, i skuteczny. — zaznaczył Herriot — należy go oprzeć na podstawach ekonomicznych handlowych i finansowych.

Odpowiadając na uwagę **komunisty Grandmaison,** premjer zaznaczył, że konferencja londyńska bynajmniej **nie zmieniła warunków bezpieczeństwa,** które zapewnił Francji traktat wersalski Strefa kolońska nie może być ewakuowana. zanim Niemcy

nie wykonają traktatu,

a w szczególności postanowień, dotyczących rozbrojenia. Plan Davesa udziela Francji większych gwarancji w sprawie niemieckich spłat odszkodowawczych, oddaje bowiem pod zastaw **zasadnicze źródła dochodów niemieckich.** Ewentualna zła wola Niemiec napotka na zdecydowaną i solidarną wolę sprzymierzonych, wolę utrzymania nienaruszonym traktatu wersalskiego.

Herriot nie wątpi, że Francji w razie potrzeby okaże równie wiele energji, jak podczas wojny, Francja dziś jednak odczuwa potrzebę wytchnienia i powszechnego pokoju. Premjer wzywa parlament aby przyjął układy londyńskie, które dają wartość realną zamiast dotychczasowych rozczarowań.

Paryż, 24. 8. (Pat). Izba ukończyła dyskusję nad interpelacjami w sprawie układów londyńskich i **uchwaliła rządowi votum zaufania 336 głosami przeciw 204.**

Zebranie ministrów państw Małej Ententy.

Białogród, 24. 8. (Pat). Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy odbędzie się jak wiadomo, w Lublanie dnia 27 i 28 bm.
Jugosłowiański Minister spraw zagranicznych Marinkowicz odbędzie dnia 27 bm. konferencję z Beneszem. zaś 28 bm. z ministrem Ducą. Z Lublany minister Marinkowicz udaje się do Genewy. Program narad w Lublanie przewiduje sprawę stanowiska małej ententy w związku z najbliższą sesją Rady Ligi, na której wysunięta zostanie sprawa kontroli rozbrojenia Bułgarji, Węgier i Austrji.

Państwa małej ententy zamierzają domagać się, aby ich przedstawiciele weszli w skład komisji, powołanej do sprawowania kontroli.

Gdańsk patrzy krzywo na budowę portu w Gdyni.

Gdańsk, 24. 8. (AW.) Budowa portu w Gdyni nie przestaje być powodem zgrzytów w pewnych kołach niemieckich w Gdańsku. Senator Volkmann motywując swe projekty podatkowe, zauważył, że podniesienie podatków jest konieczne, ponieważ senat czekają wielkie wydatki, przedewszystkiem na rozbudowę portu gdańskiego. Senator Volkmann uczynił przy tem uwagę, że „lepiej jest rozbudować port gdański, aniżeli małą wioskę rybacką w Polsce na pograniczu Wolnego Miasta".

Po zamachu stanu w Atenach.

Wiedeń, 24. 8. (Pat.) Pisma donoszą z Aten: Przywódcy zbuntowanych oficerów zdecydowali się stawić do arsenału i złożyć ponowne ślubowanie wierności rządowi. Potwierdza się, iż część garnizonu ateńskiego brała udział w zamachu stanu. Rząd obsadził wojskiem wzgórza, dominujące nad portem, w którym flota stoi na kotwicy.

Ateny, 23. 8. (Pat). Agencja Ateńska. Z powodu sprzeciwiającego się dyscyplinie oświadczenia kapitana Kolialeksisa otrzymała cała flota grecka rozkaz zgromadzenia się przed arsenałem. Jeżeli Kolialeksis nie usłucha rozkazu, to ministerstwo marynarki wystąpi przeciw niemu z całą surowością.

Wiedeń, 23. 8. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Aten: W kołach rządowych spodziewają się, że zbuntowana załoga usłucha rozkazu i opuści okręty. Kilku oficerów armji lądowej zostało aresztowanych pod zarzutem należenia do spisku oficerów marynarki. Minister marynarki Sofukis oświadczył, że wystąpi bezwzględnie przeciw zbuntowanym. Jednocześnie zaprzeczył wiadomości, jakoby zamierzał ustąpić. Gabinet ma zamiar ogłosić stan oblężenia.

„Obrona interesów" i traktaty angielskie.

Londyn, 24. 8. (Pat.) Rząd angielski postanowił powołać specjalną komisję, którąby strzegła interesów angielskich w czasie prowadzenia przez Anglię rokowań ekonomicznych z innemi państwami.

Komisja ta spełniać będzie funkcje ciała doradczego rządu angielskiego. W komisji reprezentowany będzie w pierwszym rzędzie przemysł stalowy, węglowy, tekstylny i farmaceutyczny.

Zmiany w ordynacji wyborczej w parlamencie niemieckim.

Berlin, 24. 8. (AW). Projekt zmiany ordynacji wyborczych do parlam. wprowadza okręgi jedno-mandatowe po 340 tys. wyborców. Berlin posiadałby 10 mandatów. Zmiana liczby okręgów wyborczych i wprowadzenie okręgów jednomandatowych wzmocniłoby bardzo partje rządowe. Przy obecnym układzie sił uchwalenie zmian ordynacji wyborczej do parlamentu jest bardzo możliwe.

Strajk w zagłębiu Donieckim.

Berlin, 24. 8. (AW). Jak donosza z Rosji do gazety „Dni", w zagłębiu Donieckiem z powodu niewypłacania zarobków robotnikom za czerwiec i lipiec, rozpoczęły się masowe strajki. dotąd wypłacono robotnikom zaledwie 40 do 45 procent płac zaległych za ostatnie miesiące.

Położenie komplikuje się tem jeszcze, że drożyzna stale wzrasta, zarobki wypłacane więc ze spóźnieniem są tem większą krzywdą dla robotników. W związku ze strajkiem dokonano licznych aresztowań wśród robotników i inteligencji zamieszkałej w zagłębiu. Wszyscy aresztowani mają być zesłani do północnej Rosji i na Sybir.

Awantura na pograniczu sowiecko - łotewskim.

Ryga, 24. 8. (AW). Z niewiadomych powodów artylerja sowiecka ostrzeliwała przez kilka minut młyn, znajdujący się na terytorjum łotewskiem. Rząd łotewski przesłał z tego powodu do Moskwy notę z protestem żądając wyjaśnień.

„Dzień niemiecki" w Gliwicach.

Gliwice, 24. 8. (Pat). Związki nacjonalistyczno - patrjotyczne Śląska Opolskiego urządziły dziś w Gliwicach t. zw. dzień niemiecki ku uczczeniu pamięci żołnierzy poległych w wojnie światowej.

Na głównym placu uformował się wielki pochód nacjonalistyczny, który jednak rozpędzony został przez policję. Na placu ćwiczeń odbyła się msza polowa przed ołtarzem, ozdobionym barwami czarno-biało-czerwonemi. Wracających z nabożeństwa polowego nacjonalistów rozpędziła policja.

Po konferencji londyńskiej

(Od własnego korespondenta.)

Czy Anglja i Francja doszły do porozumienia? — Czy Francja nie będzie miała trudności finansowych i czy bezpieczeństwo Europy nie jest zagrożone?

Paryż, 19 sierpnia.

Publicysta, polityk mają dziś ten jeden tylko temat: dobrą ocenę wyników tylko-co zakończonej konferencji. Jest to zadanie napozór tylko łatwe. Możnaby bowiem napisać, że nareszcie Anglja z Francją się porozumiały, że Stany Zjednoczone powróciły do polityki „wtrącenia się" i podpisem swoim stwierdziły udział i zainteresowanie Ameryki w sprawach europejskich, wynikających z Traktatu Wersalskiego. Że Niemcy poraz pierwszy od zawieszenia broni — nie zmuszeni — podpisali protokuł, że nastąpiło porozumienie co do sposobu spłacania odszkodowań, że udziałem swoim w konferencji bankierzy „całego świata" zobowiązali się moralnie do subskrypcji na 800 miljonów dolarów, że, słowem, nowa się rozpoczęła era: po nieufności, podejrzliwości, uporze, zawziętości i nienawiści nastaje okres ufności, dobrej woli, zgody, współpracy i życzliwości.

W rzeczywistości jednak, przy zastanowieniu się, sytuacja bynajmniej nie przedstawia się w tak różowem świetle.

Anglja z Francją porozumiały się! Czy jednak na długo? Oto bowiem od czasu dojścia do władzy gabinetu Herriota ciągle słyszymy o tem porozumieniu. A jednak minister Snowden w Londynie wyprowadził swoimi szykanami z równowagi nawet tak dobrodusznego p. Herriota, a p. Mac Donald pośpieszył zaraz po podpisaniu protokułu wystosować do pp. Herriota i Theunisa list, w którym stwierdzając, że rząd angielski zawsza uważał akt okupacji Ruhry za **n i e l e g a l n y,** jest zdania, że byłoby rzeczą jaknajbardziej wskazaną, żeby ewakuacja nastąpiła przed rokiem i wogóle najprędzej, albowiem ma to, według premjera angielskiego, szkodzić powodzeniu subskrypcji. Tego rodzaju listy, zarówno jak i atmosfera, która towarzyszyła konferencji, nie świadcza bynajmniej o nawiązaniu nowych sympatycznych węzłów pomiędzy dwoma państwami, które zbliżała wojna, ale które pokój rozdzielił ponownie.

Drugie pytanie, które z kolei postawić sobie należy: czy finansowo Francję nie czekają niespodzianki i czy Konferencja Londyńska odsunęła na jakiś czas przynajmniej niebezpieczeństwo zaatakowania waluty francuskiej przez międzynarodową finansjerę, należy do pytań bardzo trudnych. Plan Davesa, nawet gdyby został wykonany, nawet gdyby, jak twierdzi ambasador Kolleg, 800-miljonowa pożyczka z łatwością w Ameryce byłaby pokrytą, nawet, jak wątpi sen. Henryk de Jouvenel, gdyby ulokowanie 15-to miljardowych obligacji nie przedstawiałoby trudności, nie jest jeszcze rozwiązaniem kwestji finansów Francji.

Francja ma 150 miljardów franków długu zewnętrznego. Procenty i amortyzacja, o ile zaczną być spłacane, zaważą na budżecie francuskim, zwłaszcza, że ten budżet i tak jest poważnie obciążony ratami inwalidzkiemi. Gdyby więc dług niemiecki w stosunku do Francji został przez Anglję i Amerykę Francji zaliczony w poczet jej własnego długu, minister skarbu, a wraz z nim i cała opinja publiczna mogłaby odetchnąć. Na razie jednak to tylko wiadomo, że Anglja już Ameryce swe długi spłaca, Francję więc czeka to samo, a minister Snowden już miał oświadczyć, kiedy go zapytano, czy prawdą jest, że Anglja daruje Francji jej 11-to miljardowy (w markach złotych) dług, że byłoby rzeczą niesłychaną i o pomstę wołającą gdyby obywatel angielski płacił podatki na długi, a obywatel francuski — nic. Ostatnie więc słowo w tej sprawie mieć będzie Ameryka, a tam, jak wiadomo, za dwa miesiące odbędą się wybory na prezydenta. W listopadzie zbierze się nowa konferencja, złożona z ministrów i finansistów państw podczas wojny sprzymierzonych i zadecyduje o losach finansów Francji.

A teraz z kolei trzecie pytanie: jak się przedstawi po i w związku konferencją londyńską sprawa bezpieczeństwa Europy, Francji... Polski?

To jedno na razie wiadomo, że wojska francuskie opuszczą niezadługo Ruhrę i że w Niemczech przy coraz bezczelniejszej akcji Ludendorffów kontrola wojskowa sojuszników dotychczas nie mogła być podjęta. Naogół więc wiadomości te nie brzmią pocieszająco. Anglia odrzuciła pakt Ligi Narodów o wzajemnych gwa-

rancjach, albowiem, jak się wyraził Lord Parmoor, „pakt ten oparty jest na teorji, że trzeba być mocnym, aby być przyjacielem“. Tymczasem wielkie manewry floty angielskiej, sprawa Sudanu, odrzucenie projektu budowy pod La-Manche kanału podziemnego dowodzą, że Anglicy właśnie hołdują tej teorji, o czem zresztą będziemy jeszcze mieli sposobność napisać.

Tak więc sprawa bezpieczeństwa Europy przedstawia się mglisto. I o tem będzie się mówić na przyszłem zgromadzeniu Ligi. Na razie jest jak jest — to jest niewyraźnie.

Konferencja londyńska jest, jak oświadczył premjer francuski, początkiem — a każdy sobie może dopowiedzieć, początkiem czego. Jedni powiedzą: nowych konferencji. A inny — nowej ery. Naturalnie, pragnęlibyśmy, ażeby ci ostatni mieli rację, zwłaszcza, gdyby ta era miałaby być lepszą.

Stefan Włoszczewski.

Dominja brytyjskie protestują przeciw traktatowi rosyjsko-angielskiemu.

Omawiając na łamach naszego pisma stanowisko sowietów w Europie, stwierdziliśmy, że traktat sowiecko-angielski, zawarty dzięki ustępliwości Mac Donalda, na „kruchych, iluzorycznych spoczywa podstawach“. Lord Birkenhaed zresztą oświadczył, w przemówieniu w parlamencie, że zdaniem jego niema traktat najmniejszych widoków otrzymania aprobaty przez parlament.

W dodatku sprawa przedziwnego układu podpisanego przez rząd Ramsay'a Mac Donald'a z przedstawicielami czerwonego despotyzmu powoduje coraz gwałtowniej zaznaczające się wzburzenie opinji brytyjskiego imperjum.

Obecnie najzupełniej już wyraźnie ujawnia się fakt niewątpliwy, że dla spreparowania swego nic nieznaczącego pseudo-kompromisu z moskiewskimi mandatarjuszami rząd londyński uciekł się do sposobów, które grożą wprowadzeniem nieobliczalnego wręcz zamętu w całym prawno-państwowym kompleksie wielkiego imperjum.

W układzie zastosowana została formuła „Wielka Brytanja i Irlandja Północna“ oraz pominięty został monarcha. Ponieważ oficjalny tytuł imperjum brzmi obecnie „Związek brytyjskich narodów“, dominja więc, uważają za rzecz niewątpliwą, że układ wogóle obowiązuje tylko Anglję, Szkocję i Ulster. Ponadto, jak paryski „Journal des Debats“ informuje, prawnicy angielscy stwierdzają, że Mac Donald, uzurpując sobie prawo podpisywania traktatu z wykluczeniem podpisu króla, pogwałcił prawa monarsze, wskutek czego układ faktycznie jest nieważny.

Równocześnie postawa rządów w Dominjach zarysowuje się w sposób coraz bardziej niepokojący. Po proteście rządu Kanady, przyszła kolej na oficjalny protest rządu nowej Zelandji, której premjer Massyo oświadczył w Izbie Przedstawicieli, że „jak się zdaje, rząd brytyjski zajął stanowisko bardzo ważkie“, które może pociągnąć za sobą konieczność ogólnej rewizji wzajemnych stosunków.

Jeszcze energiczniejsze jest stanowisko prasy dominjów, która jednogłośnie układ z Sowdepją potępia. Z pośród tych głosów szczególnie komentowany jest artykuł dziennika „Argus“ z Melbourne. Dziennik domaga się, aby specjalna konferencja ekspertów całego imperjum zbadała prawną stronę i ewentualne prawne konsekwencje „zuchwałego przekroczenia reguły“ przez Mac Donalda.

Zdaniem dziennika, w razie gdyby układ został utrzymany, wynikałaby stąd nieodzowna konsekwencja, że „poszczególne składowe części imperjum są uprawnione do zawierania z obcemi państwami traktatów na własną rękę“.

Stanowisko ewangelików polskich.

Na Zjeździe Związku Polskiego towarzystw i zborów ewang. w państwie polskim w Cieszynie dnia 29-go lipca 1924 roku przyjęto cały szereg rezolucji, z których ważniejsze przytaczamy.

Zjazd wita z żywą radością fakt ogólnej konsolidacji życia społecznego, narodowego i gospodarczego w odrodzonej Ojczyźnie po długim okresie niewoli.

Zjazd wzywa współbraci, żyjących — z wyjątkiem nielicznych ośrodków — w rozproszeniu i narażonych wskutek tego na wynarodowienie i odszczepieństwo religijno-kościelne, by zrzeszali się celem pielęgnowania życia religijnego i popierali instytucje kościelne, prasę i literaturę polsko-ewangelicką.

Zjazd śle bratnie pozdrowienie ewangelikom polskim poza obrębem Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Czechosłowacji, Prusiech i Ameryce i zachęca ich do wytrwania w wierze i mowie ojców.

Zjazd kieruje się duchem pokoju w stosunku do współwyznawców narodowości niemieckiej w Polsce. Jednakowoż oświadcza, że w interesie ewangelicyzmu i dobra narodu nigdy nie zniesie prób wyzyskiwania kościoła dla celów germanizacyjnych — jak to się dzieje w szczególności na kresach zachodnich — i z całą stanowczością będzie się przeciwstawiał wszelkim tego rodzaju zakusom.

Zjazd stwierdza, iż oczekiwania polaków-ewangelików, że w odrodzonej ojczyźnie będą korzystali z zupełnego równouprawnienia, dotąd nie ziściły się i wyraża przekonanie, że równouprawnienie to, przyznane im w zasadniczych prawach państwa, będzie faktycznie uszanowane i wykonane.

Zjazd domaga się rychłego uregulowania prawnych stosunków międzywyznaniowych i stosunku poszczególnych Kościołów do Państwa, przyczem wypowiada pewność, że przygotowany konkordat z Watykanem w niczem nie naruszy suwerennych praw Państwa i zasady równouprawnienia wyznań.

Zjazd wyraża przekonanie, iż rząd w interesie Państwa i ludności ewangelickiej zachowa seminarja ewangelickie w Orzeszowie i Działdowie.

Żjazd domaga się zapewnienia młodzieży ewangelickiej w szkołach powszechnych i średnich nauki religji ewangelickiej oraz umożliwienia tejże młodzieży brania udziału w nabożeństwach ewangelickich podczas świąt kościelnych, uroczystości narodowych i państwowych.

Zjazd wyraża szczerą radość z powodu nawiązania kontaktu z ewangelikami francuskimi przez udział w Zjeździe delegata ich organizacji i wypowiada nadzieję, że te same cele, podobne warunki i trudności złączą ściślej ewangelików obu sprzymierzonych narodów.

Mystifikacja czy intryga?

Wywiad nie miał miejsca. — Pan wojewoda dr. Wachowiak zaprzecza.

„Przegląd Wieczorny“ zamieścił wywiad z wojewodą pomorskim, p. dr. Wachowiakiem, który co do formy i treści żywo wzbudzić musiał zaniepokojenie na Pomorzu. Wywiad ten podaliśmy w skróceniu w telegramach niedzielnych. Dzisiaj otrzymujemy następujące oświadczenie z województwa:

„Przegląd Wieczorny“ umieścił wywiad, którego nie udzieliłem, który nie odpowiadał po większej części ani rzeczywistemu stanowi rzeczy ani mym poglądom. Nikogo do ogłoszenia jakichkolwiek ze mną wywiadów nie upoważniłem, ani też nikt o to upoważnienie mnie nie prosił. Pozatem mam, jako człowiek z poczuciem odpowiedzialności ten zwyczaj, że wywiady dla prasy daję na piśmie albo żądam po ustnym wywiadzie przedłożenia tekstu przed jego ogłoszeniem.

Dr. Wachowiak,
wojewoda pomorski.

Z Ligi Narodów.

Sprawa Jaworzyny.

Rzym 24. 8. (Pat.) „Giornale d'Italia“ donosi, że Mussolini nie weźmie udziału w obradach Ligi, ponieważ sprawy, które będą omawiane na obecnej sesji interesują Włochy w mniejszym stopniu.

Londyn, 24. 8. (Pat.) Otrzymano tu z Genewy odpis sprawozdania komisji powołanej do zbadania sprawy możliwości przyszłej wojny chemicznej. Sprawozdanie to podane będzie do wiadomości ogólnej za pomocą radjotelegrafu.

Praga, 23. 8. (Pat.) Skład delegacji czechosłowackiej na najbliższą sesję Ligi Narodów jest następujący: minister Benesz, ministrowie pełnomocni Osusky, Newerka i Dworacek, prof. Kromar oraz radca legacyjny Masaryk, Künzel i Jizerski.

Genewa, 24. 8. (Pat). Po otwarciu sesji zgromadzenia Ligi Narodów wszystkim delegatom będzie doręczony raport sekretarjatu generalnego dla piątego zgromadzenia Ligi Narodów o pracach Rady Ligi, o działalności sekretarjatu Rady Ligi, oraz o środkach podjętych dla wykonania uchwał zgromadzenia.

Raport zawiera 93 stronice druku in folio. Dodatkowe sprawozdanie o sprawach, dokonanych po 10 czerwca br. zostanie rozdane w dniu otwarcia sesji zgromadzenia.

SPRAWA JAWORZYNY.

Genewa, 24. 8. (Pat). Raport sekretarjatu generalnego Ligi Narodów dla zgromadzenia Ligi, **dotyczący Jaworzyny**, po przedstawieniu wszystkich etapów, jakie sprawa ta przechodziła, **stwierdza**, iż **konferencja ambasadorów przyjęła** w dniu 26 marca 1924 roku **odnośne rezolucje** Rady Ligi z dnia 12 marca 1924 r., zalecające przygotowanie **projektów**, mających na celu złagodzenie **trudności lokalnych**, które powstałyby przy określaniu proponowanej granicy oraz wzajemnej komunikacji i handlu pogranicznego.

Konferencja Ambasadorów przekazała to zalecenie **radzie komisji granicznej** z tem, aby poleciła komisarzom zainteresowanych państw przygotować projekty. Projekty te zostały opracowane i podpisane w Krakowie w kwietniu 1924 roku.

Sprawy gdańskie na posiedzeniu Ligi Narodów.

Gdańsk, 24. 8. (AW). Na 30-tej sesji Ligi Narodów w Genewie będą rozpatrywane następujące sprawy gdańskie: Obrona obywateli gdańskich w Polsce (w znacznej części załatwiona już polubownie), wydalenie z Polski obywateli gdańskich (w sprawie tej, jak wiadomo, senat gdański założył protest przeciwko decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donella), sprawa stacji dla przeładowania poczty pakunkowej w porcie gdańskim. Poczta polska posiada taką stację na Holmie i chce ją utrzymać na stałe, przeciwko czemu protestuje Gdańsk.

Z kongresu unji międzyparlamentarnej.

Bern, 24. 8. (Pat.) Kongres unji międzyparlamentarnej potrwa do dnia 28 bm. Do dnia 27 bm. posiedzenia będą się odbywały w Bernie, zaś w dniach 27 i 28 w Genewie.

Bern, 24. 8. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu unji między parlamentarnej zabrał głos m. in. były kanclerz niemiecki Wirth, który wygłosił wielką mowę polityczną, poświęconą przeważnie stosunkom niemiecko - francuskim.

Mimo wszystkich dotychczasowych rozczarowań — oświadczył Wirth — obowiązkiem demokratów niemieckich jest propagowanie idei porozumienia między Francją i Niemcami. W końcowym ustępie swego przemówienia Wirth zwrócił się do delegata francuskiego z następującemi słowami: **Panie Kolego! Podajmy sobie ręce do współpracy po obu stronach Renu.** Dalsza dyskusja poświęcona była głównie obradom nad położeniem mniejszości narodowych.

Na tropie mordercy Erzbergera.

Wiedeń, 24. 8. (Pat.) „Arbeiter-Ztg.“ donosi z Budapesztu: Jeden z aresztowanych pod zarzutem udziału w zamordowaniu Erzbergera, który podawał się za Konrada Meiera, zniknął z Budapesztu. Berlińscy urzędnicy policji przypuszczają, że pod nazwiskiem Meiera ukrywa się Henryk Tillesen.

Budapeszt, 24. 8. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, urzędnicy niemieckiej policji kryminalnej rozpoznali w jednym z aresztowanych tu Niemców, mordercę Erzbergera Schultza.

Wiedeń, 23. 8. (Pat). Jak donoszą z Budapesztu, urzędowy komunikat podaje, że znajdujący się w areszcie pod zarzutem udziału w zamordowaniu Erzbergera niejaki Henryk Förster, został dzisiaj skonfrontowany z dwoma niemieckiemi urzędnikami, którzy w tym celu przybyli do Budapesztu. **Nabrali** oni przekonania, że Förster jest identycznym z kupcem Henrykiem Schulzem podejrzanym o udział w morderstwie Erzbergera. Förster przeczy temu, odstawiono go jednak do prokuratorji.

Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Budapesztu, dwaj inni aresztowani, podający się za Henryka Schneidera i Konrada Meyera, dotychczas nie zostali rozpoznani. Jak wiadomo, zostali oni przesłuchani i po wylegitymowaniu się policji wypuszczeni zostali na wolność. Niemieccy urzędnicy policyjni zwrócą się do policji węgierskiej z prośbą o skonfrontowanie z nimi wspomnianych osób. Sądzą oni bowiem, że pod nazwiskiem ich kryje się Tillesen i oficer bawarski König. Jeżeli konfrontacja potwierdzi te przypuszczenia także co do danych osób wówczas stanie się aktualną sprawą ekstradycji.

Związki patrjotyczne w Niemczech przeciw układowi.

Berlin, 24. 8. (Pat.) Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli związków patrjotycznych z całych Niemiec. Hr. Westarp zaznaczył w swojem przemówieniu, że korzyści, wynikające z układu londyńskiego, są tylko pozorne i raczej pogarszają położenie Niemiec.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, oświadczającą, że wykonanie ciężkich zobowiązań, nałożonych na Niemcy w planie Davesa, jest niemożliwe.

Układ londyński musi być odrzucony, tembardziej, że sprawa odpowiedzialności za wojnę nie została poruszona przez delegację niemiecką w Londynie.

Oprócz tego związki patrjotyczne wzywają partje narodowe do odrzucenia układu londyńskiego, domagają się rozwiązania Parlamentu, rozpisania wyborów i także wyboru nowego prezydenta Rzeszy.

Po awanturze w parlamencie niemieckim.

Berlin, 23. 8. (Pat.) Komunistyczna frakcja parlamentu odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie wykluczenia komunisty dr. Schwarza na 20 posiedzeń. Frakcja uchwaliła założyć najostrzejszy protest przeciwko postępowaniu prezydenta parlamentu Walraffa, ponadto postanowiono, że frakcja bynajmniej nie pozwoli uszczuplać swego prawa do demonstracyjnych przystąpień.

Poseł Schwarz wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym protestował przeciwko wykluczeniu go z posiedzeń parlamentu.

Berlin, 23. 8. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ ogłasza pismo, pochodzące z kół demokratycznej frakcji parlamentu. Pismo to głosi, iż w interesie godności parlamentu i jego powagi w kraju i zagranica nie można pozwolić, aby z powodu jednego opornego posła, parlament musiał być odraczany na cały dzień.

Zdaniem prasy demokratycznej przewodniczący parlamentu powinien był uczynić wszystko, aby porządek dzienny wczorajszego posiedzenia parlamentu został cał kowicie wyczerpany.

Z ziemi wiecznego niepokoju...

Jazda na Kresy Wschodnie. — Jak jest w Stołbcach. — Wszędzie synowie Judy. — Rubieżewicze i Wołma. — Jak żyją, co myślą i czują. — Czas odpowiedzieć godnie na wyzwanie.

Na specjalne zlecenie nasz korespondent warszawski udał się do miejsca niedawnego napadu band dywersyjnych na Stołbce, aby tam zebrać garść szczegółów. — Niewątpliwie szeroki ogół czytelników zainteresuje się wrażeniami naszego korespondenta, wyniesionemi z rubieży wschodnich naszej Rzpltej.

Stołbce, w sierpniu.

Wierny otrzymanemu rozkazowi, jadę, aby wypełnić dziennikarskie posłannictwo i do wiadomości Czytelników podać echa z tych wschodnich ziem Rzeczypospolitej, gdzie tradycja nieustannej walki ciągnie się od stuleci po dzień dzisiejszy. —

Śledzę w wagonie i w głowie, jak na ekranie, przesuwają mi się obrazy myślowe walki rycerzy kresowych z bandami kozaczyzny; wyrasta mi posągowa postać Jaremy Wiśniowieckiego, plastycznemi malowana słowy Sienkiewiczowskiej trylogji, łuny pożaru wzbijają się ku niebu, krzyk, jęki mordowanych ofiar, rozdzierają mi uszy.

Zdrzemnąłem się na dobre. Miarowy turkot kół wagonowych usypia mię na dobre i wyolbrzymia obrazy sennej mojej wizji, a hałaśliwy szwargot znakomicie potęguje moje senne majaczenia!

Lublin. Pociąg staje. Pejsaci towarzysze podróży czy tylko towarzysze podróży (może również i towarzysze sowieckiej Rosji!), wysiadają z krzykiem i szwargotem. —

Oddycham! może będzie swobodniej. Ale, gdzież tam, nowi „towarzysze“ się ładują. Ruchliwa ta masa czosnkiem i cebulą woniejąca, ani na chwilę nie daje odpocząć mym nerwom. — Żargon żydowski świdruje mi uszy. Jeszcze tak dłużej, to albo będę rozmawiał poprawnie po żydowsku, jak okrzesany żyd, albo też zwarjuję.

Unikam jednej i drugiej ewentualności, bo nareszcie po 24-godzinnej przeszło podróży Stołbce. —

Drewniany to dworzec, dość ruchliwy na samym pograniczu bolszewickiem. Miasto znajduje się w odległości kilku kilometrów. — Wysiadam, poddaje się kontroli paszportowej. — Władze wojskowe i policyjne, uzbrojone, w pełnem pogotowiu. —

Czujność o tyle wskazana, że choć po niewczasie, może zapobiec nowemu napadowi. — Usiłuję coś niecoś się dowiedzieć o szczegółach napadu. Kroki swe kieruje ku miastu. —

Stołbce jest to miasto powiatowe, słuszniej nazwać by je można wsią powiatową. — Typowa kresowa mieścina zażydzona, brudna. Lwią część ludności stanowią synowie Izraela. —

Na ulicy dominuje język żydowski na współ z białorusko-rosyjskim. — Jeśli słychać polszczyznę, to też łamaną, z rosyjska śpiewną, przeciągle zawodzącą. — Zewsząd wieje melancholja, pustka i wszędzie rozpostarta nuda, wałęsająca się z kąta w kąt, jak pies bezpański. — I tylko gdzie niegdzie ujrzysz grupę hałaciarzy, rozprawiającą i niezwykle ożywioną. —

Zbliżam się do jednej z takich grup.

— Jakżesz tam po napadzie, dużo szkód bolszewicy wyrządzili?

— Nu, co ma być, mnie, chwała Bogu, niczego — z ulgą odpowiada żydowina.

— A dużo starozakonnych ucierpiało? — (omijam słowo „żydów“, bowiem nazwa „żyd“ równa się tu obeldze w rodzaju „ty parszywiec“).

— Po prawdzie mówiąc — rzecze Machabeusz z pokolenia Judy — to więcej było strachu z tego strzelania z armatą i „pulomiotem“ (karabiny maszynowe).

Nie indaguję ich więcej, gdyż szkoda czasu.

Znanych już z „Głosu Pomorskiego“ szczegółów o napadzie na pocztę, starostwo, o pościgu za bandytami pisać nie będę. — Mojem zdaniem jest chwycić te wrażenia na gorąco, które bezpośrednio mej obserwacji się narzucają. — Postanawiam jechać do odleglejszych zakątków, do miejsc powtórnego napadu, a mianowicie do Rubieżewicz i Wołmy.

Posiliwszy się w patrjarchalnie urządzonej restauracji, w restauracji, która nawet w epoce kamiennej nie mogłaby uchodzić za hotel, w epoce jednak pary, elektryczności, taki posiada tragicznie-komiczny tupet, że wywiesza napis: „Pierwszorzędny hotel z restauracją i noclegiem“.

Przestraszony tym zachęcającym noclegiem, wynajmuję konia. Jadę do Rubieżewicz i Wołmy, mimo, że ma się dobrze ku wieczorowi. —

Pogoda cudna. Od pól i łąk szerokich powiał odżywczy aromat dojrzałego lata. —

Na małym wózku, wielkości dobrego kosza do bielizny, siedzę zamyślony. Woźnica przynagla konia i batem zachęca go do szybszego chodu. — Jedziemy nad samą granicą. Posuwamy się w głąb.

Utajona gdzieś we mnie żyłka awanturnicza zaczyna drgać nerwowo. Na samą myśl, że tuż tuż las i już jestem w bolszewickim raju, przenikają mię siarki i doznaję niemiłego uczucia. Pośpieszam nawiązać rozmowę z woźnicą dla dodania sobie odwagi:

— I cóż ojcze, nie boicie się tak w nocy jechać, mogą wam konia zabrać bolszewicy.

— Et, paniczu, ktoby tam na takiego biedaka się łakomił. Ten koń i wóz to cała moja chudoba. —

Usiłuję nie myśleć o grożącem niebezpieczeństwie, bo im bardziej zapuszczamy się w głąb lasu, tem ponętniej przedstawia mi się ów „pierwszorzędny hotel“ z noclegiem w Stołbcach. —

Nareszcie nad ranem jestem w Rubieżewiczach. Miasteczko podłe. I tylko takie dziady, jak bolszewicy, mogli urządzić tu napad na tę mizerotę. — Sądzę, że żaden szanujący się opryszek nie miałby tu co do roboty. Po dwugodzinnym postoju jadę do Wołmy. — Miasteczko to jeszcze bardziej zapadła dziura. — Dla ilustracji wskażę, że nawet niema tu poczty. —

Chcąc zabrać szczegóły i wynieść wrażenia, udaję się do plebanji. — Po wstępnym ceremonjale jestem już u ks. proboszcza Milewicza jak u siebie w domu. —

Rozmowa potoczyła się żwawo. Chcę zabrać jaknajwiększą sumę wrażeń. —

— Jakże ks. proboszcz tu w bliskości nieprzyjaciela i wroga Kościoła może mieszkać — pytam swego rozmówcę.

— Mieszkam, proszę pana, już w tym sąsiedztwie kilka lat, do wszystkiego można się przyzwyczaić. Udział w rozmowie bierze również obywatel kresowy p. Chomicz. —

— Tak — wtrąca p. Chomicz — można się przyzwyczaić, ale nie można w tych warunkach należycie prowadzić gospodarstwa. — My tu ani jednej godziny, ani jednej nocy nie spędzamy bezpiecznie i pewni życia swego i bytu rodzin naszych. Na ks. proboszcza to już oddawna bolszewicy się odgrażają, że go powieszą.

— Czy granica nie jest dostatecznie strzeżona?

— Cóż to znaczy, że kilka oddziałów policji nas strzeże. I choć to dzielne wiarusy pomorskie, to przecież bandy bolszewickie zbrojne są w karabiny maszynowe. —

— Niech pan napisze w prasie — mówi p. Chomicz — że my tu stanowiąc na tej wyspie, otoczeni wrogami, straż polskości i ducha narodowego, ulegniemy w walce, wybiją nas do nogi, jeśli rząd nie przedsięweźmie energicznych kroków w celu zabezpieczenia naszego mienia i życia. —

Przyjęty i ugoszczony z rozlewną polską gościnnością, wracam z zapadłego zakątka naszej Rzeczypospolitej Polskiej, aby podzielić się garścią smutnych wrażeń, wyniesionych z ziemi wiecznego niepokoju i niepewnego Jutra. —

Czas jest wielki, aby ukrócić bolszewicką bestję, czas odpowiedzieć godnie, żeśmy narodem wielkim, że nie wolno bezkarnie szarpać żywego organizmu, dopóki w nim jeszcze tli choćby iskra narodowej dumy.

(age.)

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Z dniem 31. bm. wchodzi w życie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wprowadzenie jej na całym obszarze państwa ma nastąpić najpóźniej do dnia 31-go lipca 1925 r.

Kto podlego zabezpieczeniu?

Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają, w myśl ustawy, robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, zatrudnieni w przemyśle, górnictwie, handlu, w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w spółdzielniach, przyczem zakłady pracy winny zatrudniać przynajmiej 6 robotników. Nie podlegają zabezpieczeniu robotnicy rolni, służba, chałupnicy, inwalidzi i pracownicy umysłowi.

Korzystać z zasiłków mogą ci robotnicy, którzy w ciągu ostatniego roku przed bezrobociem pracowali conajmiej 20 tygodni, o ile zgłosili się po zasiłek w ciągu jednego miesiąca od utraty roboty i Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wskazać bezrobotnemu żadnego zajęcia. Minister pracy może przyznać zasiłki również takim robotnikom, którzy z powodu ograniczenia produkcji nie pracują więcej, niż 3 dni w tygodniu. Jednak w tym wypadku zasiłek wynosić będzie tylko od 30—50% zwykłego zasiłku.

Zasiłki nie są płatne podczas strajku, w razie takiej choroby robotnika, która nie pozwala mu na podjęcie pracy, gdyż wtedy chory otrzymuje pomoc z Kasy Chorych, oraz w razie wydalenia robotnika z jego własnej winy.

Nie posiadają również prawa do zasiłków robotnicy sezonowi podczas sezonów martwych.

Fundusz bezrobocia.

Celem wykonania obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i połączonych z tem wydatków tworzy ustawa przy Min. pracy „fundusz bezrobocia“, który czerpie swe największe dochody z wkładek zakładów pracy zatrudniających robotników ubezpieczonych na wypadek bezrobocia i z dopłat skarbu. Z innych źródeł zasilających fundusz bezrobocia zasługują na uwagę dary płynące na ten cel i kary pieniężne za przekroczenie przepisów tej ustawy.

Wkładki wynoszą 2% od każdorazowo wypłacanych zabezpieczonym robotnikom zarobków, przyczem 1/4 wkładki ponoszą robotnicy, 3/4 zaś pracodawcy. Wkładki robotników potrąca pracodawca przy wypłacie pensji i przekazuje łącznie ze swoją częścią funduszowi.

Skarb Państwa dopłaca do funduszu bezrobocia połowę sumy, zebranej z wkładek, przyczem Rada Ministrów może obciążyć połową tej dopłaty gminy okręgów górniczych lub przemysłowych.

Wysokość zasiłków,

Bezrobotni otrzymują na czas bezrobocia zasiłek pieniężny w stosunku procentowym do zarobku, od którego była płacona wkładka.

Zasiłek ten wynosi dla robotnika samotnego 30% zarobku, dla robotnika obarczonego rodziną, zależnie od ilości osób od 35—50% zarobku. Do rodziny zalicza się pozostających na utrzymaniu bezrobotnego: żonę niezarobkującą, względnie męża, dzieci (ślubne i nieślubne), pasierbów, braci i siostry do lat 16 życia, oraz do lat 18, o ile kształcą się w szkole średniej, rodziców i dziadków niezdolnych do pracy.

Pierwszy zasiłek otrzymuje bezrobotny po 10 dniach od zarejestrowania się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwie Pracy. W ciągu jednego roku bezrobotny może pobierać zasiłki tylko w ciągu 13 tygodni. Minister pracy może przedłużyć ten okres do 17 tygodni, wtedy, gdy Kasy Chorych udzielają zasiłki w ciągu tygodni 26 do 39. Prawo do pobierania zasiłku traci robotnik, który nie przyjął pracy, wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na warunkach ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeżeli odmówi przyjęcia w zakładach, objętych strajkiem. Bezrobotny może odmówić przyjęcia roboty poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu mieszkania.

Robotnik traci na przeciąg 4 tygodni od dnia dobrowolnego porzucenia przez siebie pracy, z przyczyn nieuzasadnionych, prawo do zasiłku pieniężnego. Bezrobotny obowiązany jest przez cały czas pobierania zasiłku meldować się w urzędzie Pośrednictwa pracy.

Zarząd funduszu.

Fundusz bezrobocia jest według ustawy osobą prawną. Na jego czele stoi zarząd główny pozostający pod kierownictwem ministra pracy.

W skład jego wchodzą: przewodniczący i dwaj urzędnicy, mianowani przez ministra pracy, przedstawiciel ministra skarbu, sześciu przedstawicieli robotników, czterech przedstawicieli pracodawców i czterech przedstawicieli samorządów; przedstawicieli robotników, pracodawców i samorządów powołuje minister pracy na okres 3 lat, przyczem przedstawicieli robotników na wniosek największych zrzeszeń robotniczych związków zawodowych. Organami miejscowymi funduszu są zarządy obwodowe powołane do życia w siedzibie państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Zarząd obwodowy składa się: z kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy, trzech robotników, dwóch pracodawców, dwóch przedstawicieli samorządu, powołanych przez Zarząd Główny na przeciąg trzech lat.

Działalność urzędu obwodowego rozciąga się na teren działalności odnośnego urzędu pośrednictwa pracy. Zarząd obwodowy może powierzyć swe czynności gminom bez względu na ich zgodę, lub instytucjom społecznym, które wyraziły na to swą zgodę. Instytucjami temi mogą być na przykład Kasy Chorych, gminy wyznaniowe itp., lecz nie mogą być niemi związki zawodowe. Od decyzji zarządu obwodowego przysługuje zabezpieczonemu w ciągu dni 8 od dnia otrzymania zawiadomienia prawo odwołania do obwodowej Komisji Odwoławczej.

Pracodawcy, uchylający się od płacenia wkładek, karani będą grzywną administracyjną do 1000 złotych, zaległe zaś wkładki ściągane będą w ten sposób, jak podatki.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią, opłacają, tuczą, zbogacają, dobrowolnie trzy miljonową armję nieprzyjacielską, żydowską, kupując u żydów.

Od dziś kupuj tylko u Swoich!

Tegoroczne kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

W roku bieżącym bawiło w Polsce na wakacjach w miesiącach lipcu i sierpniu — 925 dzieci polskich z Niemiec i to 316 dzieci ze Śląska Opolskiego, 471 z Berlina, 122 z Lipska i Drezna, 16 z Wrocławia oraz 15 dzieci z Gdańska. Z tej liczby 278 dzieci umieszczonych było w kolonjach zbiorowych, 355 u krewnych i znajomych, 307 w domach prywatnych. Czas pobytu w Polsce trwał od 3—5 tygodni. Wszystkie dzieci wróciły zadowolone pokrzepione na ciele i duchu do rodziców swych, którzy za pośrednictwem naszem przesyłają serdeczne podziękowanie wszystkim rodakom, za gościnę i opiekę, jakiej dzieci ich doznały w Polsce.

Podając powyższe do wiadomości, Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich wyraża i od siebie serdeczne podziękowanie Krajowemu Zakładowi Opieki Społecznej w Wejherowie, Księżom Filipinom w Gostyniu za przyjęcie i bezpłatne utrzymanie większej ilości dzieci oraz wszystkim tym rodzinom, którym starczyło myśli i serca, by przyjąć w dom swój i przygarnąć do siebie dziatwę polską z Niemiec, wyświadczając jej tem tak ludzką, a tak ważną przysługę. Dalej dziękuje Dyrekcja Z. O. K. Z. Panom Starostom Czochronowi (Nowy Tomyśl) i Kasprzakowi (Kępno) jak i swym filjom powiatowym i lokalnym (szczególnie Kołu Lokalnemu w Zbąszyniu) za gorliwą współpracę w pozyskaniu kwater dla dzieci, za pomoc w przyjęciu, rozmieszczeniu i przy powrocie dzieci. Do szczególnej wdzięczności poczuwa się Dyrekcja Z. O. K. Z. wobec tych wszystkich instytucji i osób, które na skierowany do nich apel nie odmówiły pomocy materjalnej na ten cel — bądź to w gotówce, bądź w naturze. Dziękując wszystkim wymienionym poniżej instytucjom i osobom kwitujemy z odbioru następujących darów:

w gotówce:	
od Zarządu Powiatowego Z.O.K.Z. w Środzie	325 złp.
od Pani D-rowej Głowackiej	50 „
w naturze:	
od Związku Zach. Pol. Przem. Cukrown.	4 cent. cukru
od Rolnika w Środzie	4 cent. mąki p.
„ „ „	1 „ „ ż.
od Cukrowni w Środzie	2 cent. cukru
od Zarządu Pow. Z.O.K.Z. w Środzie	20 metr. mater.
„ „ „ „ „	8 1/2 fun. słoniny
„ „ „ „ „	3 funty kaszy
Młyn „Ceralja“ Główna	2 cent. mąki ż.
Młyn Par. „Kawka“ (Szulc-Kwieciszewo)	2 „ „ „
Młyn Dębieńko	2 „ „ „
Młyn Parowy Kubowicz Kościan	2 „ „ „
Młyn Parowy Barciszewski Kowanówko	1 „ „ „
Rzeźnia Miejska	20 f. skopowiny

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Z ruchu Chrześc. Zjednoczenia Zawod.

W sobotę dnia 23-go bm. o godz. 5½ wieczorem w Hotelu Warszawskim odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Chrz. Z. Z.

Zebranie zagaił kol. Gorlewicz hasłem „Szczęść Boże!" Po przedłożeniu porządku obrad udzielił głosu kol. Nowakowi, sekr. Ch. Z. Z., który zebranym członkom przedstawił listę kandydatów Rady Kasy Chorych m. Grudziądza, listę kompromisową Chrześc. Zjedn. Zawodowego i Zjedn. Zw. Pracowników Przemysłu, Handlu i Samorządu (Z. P. U.).

Lista została bez poprawek jednogłośnie przyjęta.

Dalej wskazał mówca na ważność tych wyborów, nawołując zebranych do tłumnego brania udziału w wyborach w dniu 21 września br. Bliższe wyjaśnienia dotyczące wyborów samych ogłoszone zostaną w swoim czasie w prasie, oraz przez afisze.

Jako drugi mówca przemawiał kol. pos. Nowicki, który omówił tylko pobieżnie, z powodu spóźnionej pory i obszernego porządku obrad, obecne polityczne i gospodarcze położenie, przyrzekając zebranym szczegółowe omówienie powyższych zagadnień na jednem z najbliższych zebrań.

W dyskusji nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której udział brali druhowie Gorlewicz, Kowalski i inni. Odpowiedział kol. Nowak. W wolnych głosach jeden z zebranych zainterpelował przypadkowo będącego na zebraniu Dr. Zielińskiego w sprawie wykluczenia go na przeciąg pół roku z praktyki kasowej przez Kasę Chorych m. Grudziądza.

Pan Dr. Zieliński zaskoczony taką interpelacją ze strony członków Chrz. Z. Z. wyjaśnił powody wykluczenia. Z tych wyjaśnień wynika, że Zarząd wzgl. Kasa Chor. z zatargu wynikłego między Kasą Chor. a Dr. Zielińskim nie miała powodu do wyciągnięcia tak daleko idących konsekwencji wobec Dr. Zielińskiego. O ile zachodzą pewne zatargi, wtedy obowiązkiem Zarządu jest załatwić podobne sprawy w myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Art. 84 ust. I opiewa najwyraźniej, iż dla rozstrzygania w instancji pierwszej spór pomiędzy zarządami Kas, a lekarzami, Urząd Ubezpieczeń tworzy komisję pojednawczą w każdym okręgu kasowym". Czy Zarząd zdawał sobie sprawę z tego, co uczynił, gdy ubezpieczonych członków pozbawił opieki lekarskiej na przeciąg pół roku? Czy Zarząd pamiętał przedewszystkiem o tem że wielką rolę w leczeniu odgrywa zaufanie pacjenta do lekarza? O ile tych momentów nie brał Zarząd pod uwagę, członkowie Ch. Z Z. którzy są zarazem członkami Kasy Chorych, wzywają do natychmiastowego cofnięcia nieszczęsnej uchwały.

Należy stwierdzić, iż fakt wykluczenia d-ra Zielińskiego przyjęło zebranie z wielkiem oburzeniem do wiadomości. W tej sprawie przyjęto nast. rezolucję:

„Członkowie Chrześc. Zjedn. Zawodowego, którzy są zarazem członkami Kasy Chorych, zebrani w dniu 23 bm. wzywają Zarząd:

1. Do natychmiastowego cofnięcia swej uchwały i dopuszczenia Dr. Zielińskiego do dalszej praktyki kasowej.
2. Do załatwienia wynikłego zatargu w myśl ustawy z dnia 19 maja 20. r. art 84 ust. I.
3. W razie niezałatwienia w myśl powyższego, wzywamy kierownictwo nasze do zwołania publicznego zebrania, celem zaprotestowania przeciw tej uchwale.

Po omówieniu niektórych jeszcze spraw zakończył kol. prezes zebranie o godz. 9-ej wieczorem. **Obecny.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek N.M.P. Jasnogórs.. Wschód słońca 5.2 zachód 7.1. Wschód księżyca 12.49. zachód 4.51.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

*

ODEZWA P. L. O. P. P.

Zarząd Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Grudziądzu urządza w niedzielę dnia 7 września br. na lotnisku o godz. 14 „Wielki Dzień Lotniczy" połączony z pokazami lotniczemi, zabawą letnią loterją fantową i wielu innemi atrakcjami.

W dniu tym wysiłek całego społeczeństwa i wszystkich organizacji winien wyłącznie zmierzać ku pokryciu olbrzymich finansowych nakładów na cele lotnictwa.

W nadziei, że znajdziemy u całego społeczeństwa polskiego dla celów budowy własnej silnej floty powietrznej, będącej nakazem chwili, należyte poparcie, zwracamy się do wszystkich Polaków z gorącym apelem o pomoc i współpracę, w szczególności wzywamy dziś do składania fantów na loterję.

Niech przy pracy, gdzie chodzi o ochronę granic naszych przed lotnikami wrogich nam państw ościennych, nikogo nie zabraknie.

Fanty do dnia 4-go września br. prosimy składać w firmie „STRUG" przy ulicy Wybickiego, które wystawi się w oknach tejże firmy z podaniem nazwisk ofiarodawców.

Za komitet wykonawczy:
Sendorek ppłk., Krótki, Kalwary, Gątkowski.

Uwaga: Zarząd prosi tych szanownych ofiarodawców, którzy swego czasu składali ofiary — a którym z powodu nieodbycia się zabawy zwrócono, by ponownie te przedmioty w firmie „STRUG" raczyli złożyć, oraz okazali wszelkie współdziałanie delegatom Ligi zbierającym fanty.

—** **Komunikat Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu.** W dniu 1-go września br. rozpoczyna się semestr zimowy, na który zapisuje się nowych adeptów. Celem przyjęcia należy przedłożyć świadectwo szkolne, a uczniowie uczęszczający do szkół publicznych winni przedłożyć zezwolenie dyrekcji swej szkoły.

Studjum trwa 3 lata i ogarnia praktycznie i teoretycznie wszystkie przedmioty wchodzące w zakres sztuki plastycznej. Nauka odbywa się codzień oprócz soboty w godzinach popołudniowych od 16 — 20-tej.

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje się w Muzeum — ul. Lipowa, lub Lipowa 32 IIptr. (Prof. Szczeblewski).

Sekretarjat Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

—** **Wielki Wieczór Artystyczny** — urządzony staraniem tutejszych akademików — odbył się w sobotę wieczorem w Wielkopolance. Publiczność naogół dopisała, zapełniając licznie krzesełka i kanapki kawiarniane i składając — w wielu wypadkach — hojne dary na „srebrną" tacę akademików. Najważniejsza część wieczoru — t. zn. występy „wybitnych" sił scenicznych — do której nieraz trzeba było odnieść się z zastrzeżeniem i pobłażliwością, wypadła dość dobrze, dając miłą rozrywkę zebranym gościom. Jednak na przyszłość należałoby podobne wieczory urządzać nieco punktualniej i w programie — poważniej.

—** **Ceny w oknach.** Wyznaczanie cen na towarach w oknach wystawnych obowiązuje nadal wbrew mniemaniu niektórych kupców miejscowych którzy będąc zdania, że rozporządzenie przestało obowiązywać z chwilą wprowadzenia złotego, o wyznaczeniu cen zapomnieli zupełnie.

—** **Z kroniki policyjnej.** Ubiegłej doby aresztowano w naszem mieście tylko (!!) 3 osoby. Mianowicie 1 za pijaństwo i 2 za nierząd. Widocznie deszcz przyczynił się do złagodzenia ognistych wybuchów nocnych niektórych osobników.

—** **Stefan Płonowski z** dalekiego Wschodu — poszukuje krewnych: Billewiczów. Lakmund, Średnickich i Płonowskich. Mój adres: Charbin, Chiny. Konsulat Polski, uli Głucha l. 21. Dla St. Płonowskiego. — Upraszam wszystkie pisma Polski o przedrukowanie niniejszego.

Deszcz. Chciałbym mieć tyle złotych — ile to ludzi budząc się w niedzielę rano klęło na czem świat stoi. Bowiem tak niepożądany gość — jak ten nieznośny deszcz — popsuł zamiary, układane nieraz z wielkim mozołem i trudem. Wszelkie projekty wycieczek. „miłych" spacerów itp. przyjemności letnich — prysły jak bańka mydlana. Ha! trudno widocznie w rejestrze niebieskim zapisano — że w tym roku ma być jesień prędka i deszczowa.

—** **„Szalony czyn galernika"**, obraz sensacyjny, ścinający krew w żyłach, z Brownem w roli głównej, wyświetla od poniedziałku do środy włącznie **kino „APOLLO"**. Ponadto na życzenie ogółu tylko jeszcze 3 dni **„Buffalo Bill"**. W środę po południu przedstawienie dla dzieci.

—** **Z kina „ORZEŁ".** Od poniedziałku wyświetla kino „Orzeł" przepiękny film polski **„Carewicz"** Gabrjeli Zapolskiej. W rolach głównych Jan. Szyliżanka, Jadwiga Smosarska i W. Biegański. Film ten, który obiegł już całą Polskę, budząc wszędzie ogromne uznanie i zainteresowanie — przyczyni się niezawodnie do zaciekawienia i naszego społeczeństwa. Oprócz tego nadprogram „Czarny postrach". Razem 13 aktów.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Zarządu „Sokoła"** odbędzie się w środę dnia 27-go sierpnia br. o godz. 7 i pół w lokalu **„Dwór Artusa"** ul. Mickiewicza. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy stąd komplet konieczny. **I. wiceprezes.**

—(rt) **Zarząd Nar. Org. Kobiet** zwołuje nadzwyczajne zebranie wszystkich swych członkiń, z powodu zamiaru przystąpienia do poważnej transakcji i otwarcia warsztatu pracy Wspólne narady nad szybkiem zrealizowaniem powyższego odbędą się w Hotelu Warszawskim dn. 25. 8. br. w **poniedz. o godz. 6 wiecz.**

Mamy nadzieję, że ogół członkiń, jak zwykle solidarnie i żywo zainteresuje się sprawami N. O. K. i **punktualnie** przybędzie. Dla szybkiego wyrażenia swego poglądu i zgody, upraszamy zamężne członkinie o przybycie wraz ze swymi mężami, których praktyczna i łaskawa porada, bardzo też nam przydać się może.

K. Piotrowska, przew. N. O. K.

—(rt) **Baczność śpiewacy!** Lekcje śpiewu chóru męskiego towarzystwa śpiewu „Moniuszko" we wtorek dnia 26. 8. br. z powodu zajęcia sali odbyć się nie może. Następna lekcja dla chóru mięszanego i męskiego we czwartek dnia 28 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „pod złotym lwem". O przybycie wszystkich czynnych członków uprasza

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **DUSOCIN. (Samobójstwo).** Przed kilku dniami utopiła się w Wiśle przy Zakurzewie E. Olszewska, 22-letnia panna. Przyczyną samobójstwa miała być tragedja miłosna, która ją do tego stopnia rozpaczy doprowadziła, że postanowiła życie zakończyć, z czem od dłuższego czasu się nie ukrywała. Zwłoki jej wyłowiono na pograniczu niemieckiem, niedaleko wioski Kanitken.

—** **TCZEW. (Nieszczęśliwy wypadek).** W środę w południe przejechał samochód w ulicy Pocztowej 2½-letnie dziecko. Okrwawione maleństwo zaniesiono natychmiast do zakładu św. Wincentego. Ma ono poranioną nóżkę i złamane jedno żeberko oraz inne znaczne rany. O ile zdołano stwierdzić, dziecko znajdowało się na ulicy bez opieki. Stan maleństwa jest groźny: prawdopodobnie nie ujdzie z życiem. Jest to synek kierownika parowozu Józefa Kozielskiego z ul. Łaziennej nr. 2.

—** **STAROGARD. (Straszna śmierć wikarjusza).** Straszną śmiercią zmarł w Osieku pod Starogardem 38-letni wikary Hugon Szpitter. Zwykł on był w pokoju swoim siadywać na oparciu kanapy. W takiej postawie zmarł on onegdaj na udar serca, przyczem padając na ziemię, ściągnął obrus ze stołu wraz z stojącą na nim lampą, która zapaliła kanapę. Przez całą noc tlił się ogień, który zwęglił zupełnie ciało zmarłego na udar serca wikarjusza. Gdy rano otworzono pokój był on pełen dymu, tak, że nie można było chwilowo nic rozpoznać. Dopiero po opadnięciu dymu, przedstawił się obecnym straszny widok zczerniałych zupełnie zwłok.

—** **LIDZBARK. (Poświęcenie odbudowanego ratusza)** Uroczystość rozpoczęła się o 8-ej rano uroczystą mszą św., na której byli obecni w komplecie przedstawiciele miasta i wielka liczba obywateli. Aktu poświęcenia dokonał o 14-ej ks. Chmielecki, zwróciwszy się do zebranych z krótkiem a serdecznem przemówieniem.

O 16-ej odbył się w hotelu „Pod trzema koronami" bankiet dla 30 osób. Podczas bankietu przemawiali starosta brodnicki p. Olszewski, burmistrz działdowski p. Rzyman, nowomiejski p. Kurzętkowski. lubawski p. Pater i lidzbarski p. Rochon. Obecna także była delegacja miast Lubawy i Górzna.

Odnowienie i przebudowę ratusza wykonał budowniczy p. Uzikowski. — Przedtem w gmachu tym (przy placu Hallera 8) mieścił się urząd pocztowy. Gmach ratuszowy przedstawia się po odnowieniu nader okazale i stanowi prawdziwą ozdobę miasta.

—** **KARTUZY. (Samobójstwo).** Zastrzelił się właściciel dawniejszego browaru klasztornego. Jerzy Meyer. Przyczyny były podobno kłopoty pieniężne z powodu przejętych zobowiązań w nowem przedsiębiorstwie. M. był Niemcem - protestantem, ale z Polakami żył zgodnie tak za czasów niemieckich, jak i za czasów polskich.

Z całej Polski.

—** **BRODY,** Wschodnia Małopolska. **(Samoloty bolszewickie nad miastem)** Lwowska „Gazeta Codzienna" podaje wiadomość następującą: „Nad Brodami zaczęły krążyć samoloty sowieckie, opuszczając się specjalnie nisko w okolicy, gdzie rozmieszczone są koszary. Po dłuższym locie nad miastem aeroplany cofnęły się na terytorjum sowieckie".

—* **WARSZAWA. (Strajk szewski).** Przewlekający się strajk pracowników szewskich pomimo prowadzonych pertraktacji nie został zakończony. Pracownicy nie ustępują od stanowiska nie obniżania cennika ponad 5 proc.. Należy zaznaczyć, że zasadniczo do strajku przystąpili szewcy zatrudnieni w warsztatach I. i II. kategorji, w mniejszych przedsiębiorstwach szewskich praca nie została zerwana.

(Groźba kryzysu aprowizacyjnego). Jak się z miarodajnych sfer dowiadujemy, sytuacja na rynku aprowizacyjnym w obecnej chwili przedstawia się bardzo groźnie. Ceny podstawowych artykułów żywnościowych, jak żyta i mięsa zdrożały w ciągu ostatniego miesiąca od 50 do 60 proc. Kwintal żyta np. z 10 zł. na 16 zł. Tymczasem w tak groźnym momencie wzrostu drożyzny odbywa się na wielką skalę legalny i nielegalny eksport mięsa i zboża. Statystyki wykazują, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wywieziono 100 kilkadziesiąt tysięcy sztuk trzody. Właśnie ilość ta wynosi kwartalne spożycie większych miast i środowisk przemysłowych w Polsce. Również wywóz żyta wpływa na zwyżkę ceny i potęguje brak tego artykułu na rynku wewnętrznym. Niepomyślne zbiory przyspieszają widmo katastrofy, gdyż według obliczeń, zbiory tegoroczne zmniejszone są o dziesiątki tysięcy wagonów. Zdaniem kompetentnych sfer jedynie kryzysowi temu zapobiec może zupełne zamknięcie granicy dla wywozu, względnie znaczne podwyższenie opłat wywozowych, przy równoczesnem poparciu instytucji samorządowych i związków spółdzielczych.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

BURDY HAKENKREUZERÓW NA DWORCU w CHOJNICACH

Jak wiadomo, konwożują pociągi tranzytowe niemieckie, przejeżdżające przez teren polski, na tymże terenie polscy urzędnicy kolejowi, którzy nie rzadko narażeni są na nieprzyjemne przycinki ze strony pasażerów niemieckich.

I tak zdarzyło się w nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek, że gdy urzędnicy polscy ukazali się w pociągu pospiesznym, jadącym z Malborka do Berlina, zgraja Hakenkruezlerów, składająca się z 15 osób, dawniejszych oficerów, pod dowództwem niejakiego Jürgen von der Bohle i tegoż adjutanta, niejakiego Böttchera zaczęła wykrzykiwać „hier stinkts nach Pollacken" i tym podobne. Bezczelność ta krzyżacka uderza tem bardziej, że pozwolili sobie na takie awantury, znajdując się na terenie polskim, gdyż musieli być świadomi, że w następstwie wysadzi się ich na świeże powietrze, co się też niebawem stało, gdy ich antypolskie serca rozgorzały się do tego stopnia, że awantury, które tworzyli, stawały się wprost groźnemi.

Gdy zażądano od jednego z nich, aby się legitymował, ten o mało nie rzucił się na urzędnika polskiego i gwałtem musiano go wysadzić z pociągu.

Gdy to się stało, reszta zgraji demonstracyjnie opuściła wagon, krzycząc: „Alle für einen, einer für alle" (wszyscy za jednego, jeden za wszystkich) i udali się do biura urzędowego, gdzie stroili dalsze awantury.

Dostawszy się w ręce policji, próbował jeden z nich 5 „rentenmarkami" przekupić posterunkowego, co się w Polsce jednakże nie udaje.

Niemcy z pewnością, jak zwykle przewrócą kota w miechu i krzyczeć będą do uszu Ligi Narodów na gwałty polskie, że wyrzuca się ich z pociągów tranzytowych, i kto wie co jeszcze.

Myśmy coprawda do tego przywykli, ale od właściwych władz naszych musimy się domagać, aby wyzbiły u Niemców dla urzędnika polskiego ten szacunek, który mu się słusznie należy.

* * *

Tutejszy powiat sprowadził sobie wprost z Anglji nowiuteńki ugniatacz szos, pędzony siłą pary, dostarczony przez angielską firmę „Leeds". Jest to wprawdzie znaczny wydatek jednorazowy dla powiatu, ale zważywszy, że przeszło 10 lat nic nie czyniono przy szosach, wskutek czego teraz trzeba dokładać wszelkich starań, aby szosy doprowadzić do pierwotnego stanu i aby nie utraciły charakteru kulturalnego, to stanie on się w kilku latach tańszym od zwyczajnego ugniatacza konnego, do którego trzeba było zakładać czasem 8 koni i jeszcze więcej.

Taki najem koni podrażał bowiem zawsze ugniatanie świeżego nasypu, a nigdy nie mógł zastąpić ugniatacza parowego, bo po 1) nie mógł być tak ciężkim, jak parowy, który waży 360 centnarów, a po 2) konie ciągnące zapierały się w luźnym nasypie i przez to przeszkadzały, a raczej uniemożliwiały równy podział nasypu.

Pomimo opłacania 12 000 złotych cła, okazuje się ów ugniatacz jeszcze daleko tańszym, jak gdyby go kupiono w Polsce lub gdzieindziej, gdyż powiat ryzykując tak wielki, a jednak niezbędny wydatek, zasiągnął poprzednio informacji i ofert ze wszechstron. Nadszedł spóźnioną porą, a to wskutek strajku robotników portowych w Gdańsku.

Gdy będziemy mieli własny port w Gdyni to podobne wypadki zdarzać się nie będą, a wtenczas z pewnością i robotnicy portowi w Gdańsku nie będą strajkować. Za to że był w Gdańsku na wywczasach, chociaż tylko okolicznościowych, musiał zaraz po przybyciu na miejscu przeznaczenia zabrać się na dobre do pracy. Sapi więc i stęka dziś na szosie Szenfeldzkiej, która z utęsknieniem czekała na jego przybycie.

Z ostatniej chwili.

Strajk w fabryce papieru.

Posadę straciło 1000 ludzi.

Warszawa, 24. 8. (AW.) „Kurjer Czerwony" podaje, iż w fabryce papieru Jeziorna pod Warszawą wybuchł strajk. Robotnicy zażądali 60 procent podwyżki płac i usunięcia z fabryki 2 dyrektorów. W odpowiedzi na to fabryka została zamknięta, ogółem straciło pracę 1000 ludzi.

Sąd doraźny na bandytów w Nowogródku.

Warszawa, 24. 8. (AW.) 25 bm. rozpoczną kię w Nowogródku rozprawy Sądu Doraźnego na bandtyów, którzy brali udział w napadzie na Stołbce.

Sytuacja na G. Śląsku.

Warszawa, 24. 8. (AW.) Podczas narad, odbywających się w Katowicach, przemysłowcy zgodzili się na znaczne ograniczenie liczby wydalonych z pracy robotników, których jest 20.000, i których liczba w najbliższych dniach znacznie się zmniejszy. Huta Bismarck z powodu dużych zamówień przyjęła większą część robotników.

Międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich w Warszawie.

Warszawa, 24. 8. (AW.) W czwartek 28 bm. w salach Zamku Królewskiego w Warszawie nastąpi otwarcie międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich. Kongres odbędzie się z udziałem Prezydenta Wojciechowskiego. Zapowiedziany jest przyjazd 200 delegatów z zagranicy. Kongres będzie omawiał stosunek szkół średnich do początkowych wyższych.

Przeciw propagandzie Sowietów.

Berlin, 24. 8. (AW). Pojawiły się pogłoski, według których rządy rumuński, jugosłowiański i bułgarski zawarły umowę, celem zwalczania propagandy sowieckiej. Przewóz broni, który odbywał się na wielką skalę, ma być zwalczany wspólnie przez te trzy państwa. Stwierdzono, że transporty nielegalne broni, które przychwycono w ostatnim czasie, są wspólnego pochodzenia. Akcją kierował sekretarz niezależnych robotników Stefan Iwanow. Iwanowa aresztowano.

Odjazd p. Florescu.

Warszawa, 25. 8. (AW.) Wczoraj opuścił Warszawę poseł pełnomocny rządu rumuńskiego p. Aleksander Florescu, który pełnił swój urząd przez lat 5. Na dworcu żegnali p. posła wyżsi urzędnicy min. spraw zagr. z ministrem Skrzyńskim na czele, prezes Dębicki w imieniu syndykatu dziennikarzy oraz tłumy publiczności.

Stosunki polsko-niemieckie.

Berlin, 23. 8. (Pat.) Polsko-niemiecki trybunał rozjemczy na mocy uchwały z 29 lipca rb. przedłożył do 1 kwietnia 1925 r. generalny termin do wnoszenia skarg, przewidzianych w art. 20 niemiecko-polskiego postępowania procesowego.

Konferencja państw sukcesyjnych.

Rzym, 24. 8. (Pat.) Rząd włoski zaprosił państwa sukcesyjne byłej monarchji austrjacko-węgierskiej na konferencję, która odbędzie się w jesieni w Rzymie.

Konferencja będzie miała na celu uregulowanie szeregu kwestji gospodarczych, pozostających w związku z układami, zawartymi w latach 1921—1922 na konferencji w Rzymie.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Radom, 24. 8. (PAT). Dziś odbył się tu match footbalowy pomiędzy W. K. S. Legją z Warszawy a Czarnymi z Radomia. Wynik matchu 1:0 (0:0) na korzyść Czarnych. Match ten odbył się o mistrzostwo klasy A. okręgu warszawskiego.

Warszawa, 24. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym przy dobrej pogodzie odbyły się na torze na Dynasach wyścigi motocyklistów i wyścigi za motorami. Publiczności bardzo wiele. Osiągnięto nowe rekordy Polski. Wyścig motocyklistów na dystansie 10 km. Startuje 4 jeźdźców: 1) Rudawski — 8 minut 56 sek. (maszyna długa, szosowa). Bieg II. motocyklistów na dystansie 5 km. (maszyny krótkie, terenowe): 1) Choiński w 3 min. 44 sek. 2) Korlatowski; 3) Rybiński. Bieg III. za motorami na przestrzeni 10 km.; 1) Zuchetti (prowadzi Jankowski), 2) Gędziorowski (prowadził Choiński). Wygrano 10 min. 52,3 sek. Bieg IV. motocyklistów na dystansie 3 km.: Coiński ustanawia rekord polski w czasie 1 min. 50 sek. Bieg V. dodatkowy motocyklistów na wytrzymałość dopędzaniem. Wystąpiło dwu zawodników. Włoch de Martini i Polak olimpijczyk Lange. Lange dopędził Martiniego w 8 min. 24,2 sek. Bieg VI. motorów na dystansie 15 km.: 1) Choiński — 10 min. 30 sek.; 2) Rudawski. Finał drugi tego biegu: 1) Duma 3 min. 51 sek.; 2) Rybiński. Bieg VII za motorami na dystansie 15 km.: 1) Lange 15 min. 15 sek, 2) de Martini o 2 i pół okrążenia toru (700 m). Licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie przyjęła to drugie zwycięstwo Langego nad de Martinim.

Z ruchu wydawniczego.

= **„Przemysł i Handel Górnośląski".** Numer 13 tego młodego pisma, stojącego jednak już dziś na wyżynie europejskiej, zawiera bardzo cenny materjał. Pismo to rozwija się niezwykle szybko. Ostatni numer poświęcony jest szczególnie kwestjom węglowym i hutniczym. Na pierwszem miejscu artykuł p. dyrektora inż. Faltera „węgiel górnośląski na rynkach europejskich" w sposób niezmiernie plastyczny i głęboki ujmuje zagadnienie przyszłości przemysłu węglowego. Dyrektor Falter znany szerszemu społeczeństwu jako członek Rady Nadzorczej Banku Polskiego, uchodzi za jednego z najlepszych znawców przemysłu węglowego.

Warte zastanowienia myśli znajdujemy w artykule Edw. Chw. „Mobilizacja Przemysłu" jako wstęp do serji studjów o koncentracji przemysłu.

W dalszym ciągu numer zawiera aktualne wiadomości z obecnego stanu przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, jak również kompletne statystyki wiadomości i sprawozdania o produkcji, cenach i rynkach węglowych i hutniczych Górnego Śląska i całej Europy. Przemysł i Handel Górnośląski wysuwa się na pierwsze miejsce w piśmiennictwie gospodarczem Polski, jak co do treści, tak i co do ujęcia zewnętrznego. Redakcja pisma spoczywa w rękach redaktora Edwarda Chwatczyńskiego.

Rzeczy ciekawe

Poświęcenie nowej katedry anglikańskiej.

Z końcem lipca br. odbyło się w Liverpool'u uroczyste poświęcenie nowej katedry anglikańskiej, która — jest największa w całej Anglji, a trzecią co do wielkości ze wszystkich całego świata.

Kierownikiem budowy jest architekt Giles Gilbert Scott, który w roku 21 życia sporządził cały plan budowy, a komisja przyznała mu palmę pierwszeństwa.

Przy poświęceniu tej swojej katedry naślad. anglik. innowiercy duch. wiele ceremonjału używanego przy poświęceniu kościołów katolickich. Obecna była też angielska para królewska.

Gdy cały pochód z królem na czele stanął przed bramą katedry, po trzykrotnem pukaniu do drzwi „biskup" z Liverpool'u zawołał donośnym głosem: „Król chwały chce wejść!" Na to z wnętrza zapytano: „Kto jest królem chwały?" Po odpowiedzi: „Pan zastępów, on jest królem chwały" otwarły się drzwi. Po odśpiewaniu „Veni creator" i po ceremonji poświęcenia, para królewska i dostojnicy podpisali akt poświęcenia, przyczem starym zwyczajem — podpisy ususzono piaskiem. — „Arcybiskup" z Yorku wygłosił podniosłe kazanie. Następnie przemawiał król.

Po tej uroczystości król na przyjęciu u lorda Derby wyniósł do stanu szlacheckiego architekta, zachowując tradycję ceremonjału. Mianowicie klęczącego architekta uderzył zlekka trzykrotnie mieczem, po obu ramionach.

Krucjata przeciwko nieskromnym toaletom damskim we Włoszech.

We Włoszech rozpoczęto krucjatę przeciwko wyzywającym strojom niewieścim. W Bolonji krucjata ta przybrała charakter komiczny, gdy księża posiłkowani przez dzieci Marji i skautów katolickich utworzyli wartę przed katedrą przed mszą południową, na którą schodzi się elegancki świat. Toalety zjawiających się pań były bacznie oglądane przez skautów, którzy nie wpuszczali do kościoła, jeśli jakiś szczegół stroju nie przypadł im do gustu.

Zdarzało się jednak, że panowie, towarzyszący paniom protestowali energicznie przeciwko takiemu postępowaniu, co wywołało kilka starć, tak, że karabinjerzy musieli interwenjować.

Przypatrująca się temu wszystkiemu gawiedź nie szczędziła słów zachęty „nowoczesnym rycerzom" i mniej uprzejmych uwag pod adresem napastowanych.

Zgon największego złodzieja Anglji.

W więzieniu Birmingham zmarł niedawno 79-letni John William Mc. Carty, którego można nazwać największym złodziejem Wielkiej Brytanji. Niepoprawny złoczyńca spędził bowiem w więzieniach 46 lat swego życia. Carty kradł wszędzie i co się dało. Skradzione przedmioty zakopywał, a po wyjściu z więzienia żył ze swoich wykopanych skarbów tak długo, dopóki się nie wyczerpały, poczem szedł na nowe obławy.

Specjalnością jego były włamywania w domach tych sędziów, którzy go skazywali.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Warszawa**, 24. 8. (AW). Główny urząd wywozu i przywozu zezwolił w drodze wyjątku na wywóz 500 000 klg. prażonej rudy żelaznej do Czechosłowacji.

Po porozumieniu z ministrem skarbu G. U. P. Z. postanowił pobierać od eksporterów nierogacizny gwarancje osobiste firmy na sprzedaż obcych walut Bankowi Polskiemu w sumie 24 tys. koron czeskich od wagonu.

— **O WSTRZYMANIE POBORÓW PODATKU WĘGLOWEGO.** Jak się dowiadujemy, rozpatrywana jest obecnie w rządzie sprawa wstrzymania poboru podatku węglowego. Stoi to w ścisłym związku z punktami umowy likwidującej ostatni strajk w przemyśle górnośląskim Wstrzymanie poboru podatku nastąpiłoby od 15 lipca br. Przypuszczać należy, że termin użyty w umowie likwidującej strajk „zniesienie podatku" nie jest ścisły a wręcz niemożliwy, gdyż o znoszeniu podatków decydować może właściwa władza a w tym wypadku Sejm. Wysokość podatku, o którym mowa, wynosi na G. Śląsku 5 proc., w Zagłębiu Dąbrowskiem 3 proc. (Vars.)

— **ODROCZENIE ZNIESIENIA GŁOWNEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.** Ostateczne zamknięcie czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu zostało odroczone z miesiąca sierpnia na miesiąc wrzesień. Jak się bowiem okazuje, urzędy celne, które mają załatwiać dotychczasowe czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu odpowiednio przygotować się muszą do tej akcji. Po zamknięciu czynności Urzędu przez pewien okres odbywać się będzie likwidacja interesów i rachunków Głównego Urzędu P. iW., jak zwrot nie wykupionych pozwoleń, eksport wywozowy oraz pieniężnych wkładów eksporterów. (Vars.)

— **PRZED OTWARCIEM SZKOŁY HANDLOWEJ W GRUDZIĄDZU.** Liczny napływ zgłoszeń do mającej powstać w Grudziądzu 3 klasowej szkoły handlowej, dowodnie świadczy o konieczności istnienia w naszym mieście placówki zawodowo - handlowej. Wskutek usilnych starań Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu udało się zbożne dzieło przeprowadzić do końca i już w miesiącu wrześniu szkoła ta otworzy swe podwoje dla młodzieży chętnej wiedzy i nauki.

3-klasowa Szkoła Handlowa w Grudziądzu, dzięki wybitnym siłom pedagogicznym, stanie na odpowiedniej wyżynie naukowej i przysporzy społeczeństwu dzielnych pracowników handlowych. Zainteresowani w powstaniu tej placówki i chcący kształcić swe dzieci w tej uczelni, informacji bliższych zasięgnąć mogą w biurze Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, Wybickiego 31.

— **RZĄDOWE INWESTYCJE BUDOWLANE** Budżety miesięczne na lipiec i sierpień wykazują dążność do jaknajbardziej wydatnego wykorzystania sezonu budowlanego — oczywiście w zakresie najkonieczniejszych inwestycji, przewidzianych w preliminarzu budżetowym na rok 1924.

W lipcu preliminowano ogółem na wydatki inwestycyjne 19,5 milj. zł., co stanowiło około 12 proc. ogólnej sumy preliminowanych wydatków.

W sierpniu kredyty na ten cel zostały jeszcze bardziej podwyższone, preliminowane jest bowiem wydatkowanie 31 milj. zł., co stanowi przeszło 20 proc. ogólnej sumy wydatków w tym miesiącu. Z ogólnej tej sumy 20,2 milj. zł. przeznaczono na wydatki inwestycyjne monopolu tytoniowego, 2,7 milj. zł. na inwestycje dla Ministerstwa Robót Publ., 1,8 milj. zł. dla Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. oraz na wydatki inwestycyjne wszystkich innych Ministerstw, 6,2 milj. zł. nie licząc przeznaczonej na cele inwestycyjne dotacji dla Min. Kolei, która w lipcu i sierpniu wynosi po 8.250,000 złot.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 25. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp
Floreny holenderskie	198,50	„
Franki belgijskie	25,60	„
Franki francuskie	27,77	„
Franki szwajcarskie	96,80	„
Funty angielskie	23,09	„
Korony austryjackie	7,27	„
Korony czeskie	15.14	„
Liry włoskie	22.70	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Gdańsk, dnia 25. 8.

Dolar	5.70
Złoty polski	107,20
Przekazy na Warszawe	106,70

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 23. 8. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	15.50—16.50
Pszenica	23,50—25.50
Jęczmień zwyczajny	—17.50
Jęczmień browarowy	20.75—22.75
Owies	15.75—16.75
Mąka żytnia	—28.00
Mąka pszenna	41.50—48.50
Ospa żytnia	—11.50
Ospa pszenna	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Fortepiany • Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu zakupi każdy u nas nadzwyczaj korzystnie i po przystępnej cenie. — Prima referencje z bardzo wielu miast całego Pomorza. Uprasza się przy zapotrzebowaniu o zwiedzenie fabryki, które do kupna nie zobowiązuje

Fabryka Pianin „HANSA“
Gdańsk, Breitgasse 53, obok „Lachs“. Telefon 5712 i 1885. (1115

Tow. Muz. im. St. Moniuszki
Wpisy do (1351

Instytutu Muzycznego
przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od godziny 9—12 i od 15—18. Biuro: 3 Maja 16 (Hotel pod Lwem) II ptr. drzwi 25

Poszukuję dzielnej samodzielnej

EKSPEDJENTKI

do oddziału galanterji i bielizny, oraz

MŁODSZEJ KASJERKI

do oddziału artykułów męskich
C. M. Powałowski, Grudziądz
Toruńska nr. 4. 1350

Poszukuję od zaraz lub od 1 października b. r.
dzielnego dekoratora
obeznanego z pismem lakowem, **1 dyrektryzę-modniarkę, i doświadczoną sprzedawaczkę** do oddziału konfekcji damskiej, **kilku dzielnych pomocników** do oddziałów manufaktury i konfekcji męskiej. — Zgłoszenia uprasza się nadesłać do niżej podanej firmy z załączeniem odpisów świadectw, pretensji i fotografji. (1348
A. Arens, Starogard.

Biegły

zecer

do wszelkich prac, może się zgłosić.
Drukarnia Pomorska T. A., Grudziądz.

Baczność -- Podróżni!

Związek samochodowy

Łasin — Grudziądz

Odjazd z Łasina: 8.00
„ „ Grudziądza: 16.00
ul. Wybickiego
1347]

KINO APOLLO

Od dzisiaj poniedziałku do włącznie środy!
Niezwykle sensacyjny obraz, ścinający krew w żyłach p. tyt.:

SZALONY CZYN GALERNIKA

W roli głównej: **BROWN.** 1335

Sensacyjne momenty, jak: Walka na dachach płonącego pociągu, pożar sławnego na całą Amerykę więzienia „Sing-Sing“ i ucieczka więźniów, katastrofa aeroplanowa, wyścigi i wypadki samochodowe, oraz najrozmaitsze sceny cyrkowe.
Jako nadprogram: Na ogólne życzenie jeszcze **tylko 3 dni: „BUFALLO BILL“ Razem 12 aktów**
W środę, o godz. 4 popoł.: **Przedstawienie dla dzieci.**

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 27 sierpnia 1924 r., o godzinie 10-tej przed połud, sprzedawać będę przy ulicy Wybickiego 6 najwięcej dającemu:

pierwszorzędne urządzenie domowe, szafy, biurka, stoły, kanapy, krzesła, bufet, kredens, rozmaite srebrne i złote przedmioty, garnitur koszykowy, maszynę do szycia, fuzję itp.

1346] **KLAMANN,** kom. sądowy.

Wapno i cement

pierwszej jakości
— poleca tanio —
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23. 580

Poszukuje się celem kupna używanego, dobrze utrzymanego

motoru elektrycznego

od 1100 do 1200 obrotów, o sile 5—8 koni na prąd stały.
Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do „Głosu Pomorskiego“ pod **nr. 1211.**

Pługi parowe

kompletny garnitur gotowe do órki
na dogodnych warunkach spłaty
PŁUGI 4, 5, 6, 7, i 10 skibowe korzystnie na sprzedaż.
Części zapasowe dławszelkich systemów stale na składzie
CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.
FABRYKA MASZYN
Telef. 6117 6950. **POZNAŃ Z. 3.** Adr. telegr.: Centroplug
952

Sprzedaże

Na sprzedaż
kareta
2-osobowa w dobrem utrzymaniu. — Oferty do Gł. Pom. pod nr. 11404.

Kamienica z 20 dwupokojowemi mieszkaniami i kuchnią, 2 trzypokoj. mieszkaniami i skład z mieszkaniem 3-pokojowem do sprzedania lub zamiany na gospodarstwo 100 morgowe i wyżej. **Pröhl,** Chełmińska 73. (11407

BARAKI

z blachy falistej na sprzedaż (11433
Tuszewska Grobla nr. 1.

Świeżą kiszoną KAPUSTĘ
poleca od 1 centnara wzwyż. centr. po 17 zł. z dostawą w dom (11429
F. Daum, Kobylanka Panieńska. — Telefon Grudziądz nr. 543.

Baczność!
Stolik do grania w szachy z figurami tanio na sprzedaż. LIPOWA 41, podwórze I p. (11430

Mieszkania

Do wynajęcia duże
MIESZKANIE
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 11438.

Wygodne 3 pokojowe
mieszkanie
z łazienką zamieniam na większe. (4-5 pokoj.) Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1348.

Zamienię trzypokojowe porządne
mieszkanie
z małym ogródkiem na równowielkie lub większe w mieście. **Hercfelda 6,** prt. drugie wejście (naprzeciw Szkoły Budowy Maszyn). (11439

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na 1 z kuchnią
wład. Wiśniewski, Brzeźna 18. 11441

Umeblow. pokoju
poszukuje się. Oferty z podaniem ceny do Głosu Pomorsk. pod nr. 300.

Parcele

nadające się pod budowę will, przedsiębiorstw handlowych lub fabrycznych w Grudziądzu przy Tuszewskiej Grobli, około 80 mórg, otrzymaliśmy zlecenie do rozsprzedania takowych. (1318a
Jan Dejewski i Wilh. Jaeger
Kupno i sprzedaż posiadłości miejsk. i wiejsk.
Grudziądz, ul. Sienkiewicza 6. — Tel. 304.

Poszukuję od 1 września **1—2 umeblow. pokoi.** Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1338.

Przyjmuje się dzieci
na pensję
Lipowa 13, II p.p. (11410

Ktoby przyjął uzdolnioną uczennicę 5 kl. gimn. żeńsk. **na pensję** wzamian za pomoc w nauce dzieci i w domu? (11428 Zgłosz. do Kancelarji Parafialnej od 10—12, 3—4

Dwie starsze
uczenice
z dobrego domu, mogą znaleźć b. odpowiednią kwaterę. Adres wskaże Przełożona Szkoły prywatnej, ul. Klasztorna 5.
Kancelarja otwarta od godz. 10—1.

Posady

Dzielnych
czeladników dekarskich
poszukuje od zaraz
W. Kutowski
ul. Ogrodowa 23. (1349

Pomocników malarskich
poszukuje (11437
Gadzlewski, Szkolna 1.

Pomocnika
malarskiego
poszukuje (11394
Lesiński, mistrz mal. ul. Kościuszki nr. 2.

Dwuch
UCZNI
synów uczciwych rodziców, poszukuje (11436
Łageda, mistrz garncarski Grudziądz, Toruńska 18.

Wyręczycielka
pani domu, zwykła, przy familji, natychmiast poszukiwana (11434
Smolińska, Słup p. Grudziądz.

Potrzebna 16-to letnia
dziewczyna
do pracy (11427
Pracownia cholewek Bracia Wartscy
Grudziądz, Ogrodowa 3.

Zguby

Zgubione
książeczkę wojskową na nazwisko Bronisław Jabłoński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza nr. 11. Uprasza się o zwrot powyższej. (11435

Różne

Szkoła tańców Pawlickiego
Na kursy tańców
dla początk. i uzupełn przyjm. będę dalsze zgł w środę 27 bm., od godz 12—2 i 6—8 wiecz. w lokalu Hotelu **„Pod złotym Lwem“.** (11432
Wincenty Pawlicki
nauczyciel tańców.

Dla pań!
Modele
kapeluszy
firmy „La Patricienne“, w Warszawie sprzedaję oraz przyjmuję obstalunki do czwartku włącznie **Mickiewicza 16, Ip.**

Stemple-Druki, pism. spleciony
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Kalendarz plemienny

„GŁOS POMORSKI”

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:
Księgarnia „Wiedza“, ul. Wybickiego 23.
Księgarnia Br. Bażańskich, ul. Lipowa 1.
p. Samoliński, ul. Nadgórna 37.
p. Bannach, ul. Kościuszki 7 a.
p. Jaster, ul. Koszarowa 18.
p. Wiśniewski, ul. Koszarowa 10.
p. Gac, ul. Nadgórna 48.
p. Pannes, ul. Lipowa 19.
p. Strzemski, ul. Forteczna 11.
p. Wawrzyniak, ul. Lipowa 3.
p. Jordan, ul. Lipowa 29.
p. Dabrowski, ul. Nadgórna 64.
p. Musiński, ul. Lipowa 45.
p. Feliks Peto, ul. Lipowa 7.
p. Orzechowski, ul. 3-go Maja 11.
p. Kruszona, ul. Toruńska 22.
p. Radtke, ul. Chełmińska 65.
p. Cysarski, ul. Chełmińska 52.
p. Polley, ul. Chełmińska 7.
p. Jarzembowski, ul. Czerwonodworna 20.
p. Kochański, ul. Czerwonodworna 18.
p. Wilczyński, ul. Biskupia 15.
p. Dunajski, ul. Kalinkowa 1.
p. Kamiński, ul. Chełmińska 83.
p. Czajkowski, ul. Kalinkowa 18.
p. Wład. Kulerski, ul. Pańska 19.
p. Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
p. Lewandowski, ul. Młyńska 4.
p. Grabowski, ul. Tuszewska Grobla 40.
p. Lniński, ul. Radzyńska 18 a.
p. Demski, ul. Cegielniana 20.
p. Apelt, Droga Łąkowa 3.
p. Górny, ul. Rzezalniana 20.
p. Igliński, ul. Rzezalniana 19.
p. Sontowski, ul. Rzezalniana 24.
p. Pańczyk, ul. Rzezalniana 2.
p. Gański, ul. Lipowa.
p. Mińska, Małe Tarpno.
p. Hetmański, Małe Tarpno.
p. Müller, ul. Lipowa 61.
p. Kreft, ul. Bracka 11.
p. Jaworski, ul. Chełmińska 73.
p. Fuchs, ul. 3-go Maja 7.
p. Łykowski, ul. Toruńska 7.
p. Zych, Droga Łąkowa 12.
p. Dumont, ul. Pańska.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“ i
p. Czerwiński, księgarnia dworcowa.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28

Osie:
p. Fr. Majka, Rynek 19.

Chełmno:
p. Helena Rosińska (księgarnia), Rynek 8

Dobrzyń:
p. M. Bajer, (Handel win i delikatesów).

Chojnice:
p. Cz. Trzebiatowski, Ramy 26.

Gruta:
p. Poćwiardowski.

Wąbrzeźno:
p. Wojtecki, (księgarnia), Rynek.

Golub:
p. M. Strzelewicz, (księgarnia i drukarnia), Rynek 32.

Lidzbark:
p. Krykant, (księgarnia), Plac Hallera.

Działdowo:
p. Szmaglowski, ul. Dworcowa 1.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Lubawa:
p. Jan Kluth, ul. Gdańska 1.

Mełno:
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Radzyn:
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia).

Sępólno:
p. Kielbratowski, (Drukarnia Polska).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“.

—o—

Na dworcu w Grudziądzu można także w niedzielę i święta „Głos Pomorski“ kupić.